

Sygn. akt I C 420/21

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 września 2021 r.

Sąd Rejonowy w Tczewie I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Dominika Czarnecka

Protokolant: Marta Antonowicz

po rozpoznaniu w dniu 21 września 2021 r. w Tczewie

na rozprawie

sprawy z powództwa U. (...) z siedzibą w W.

przeciwko G. K. (1)

o zapłatę

oddala powództwo.

Sygn. akt I C 420/21

## UZASADNIENIE

W dniu 19 lipca 2016 r. powód U. (...) z siedzibą w W. wniósł pozew w elektronicznym postępowaniu upominawczym przeciwko G. K. (2) o zapłatę kwoty 686,46 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz kosztami postępowania.

W uzasadnieniu pozwu wskazano, że pozwanego oraz (...)spółkę z o.o. łączyła umowa o świadczenie usług telekomunikacyjnych. Przed upływem terminu, na jaki umowa została zawarta, usługodawca jednostronnie rozwiązał umowę z winy abonenta. Z tego tytułu przysługiwało mu żądanie o zwrot ulgi przyznanej abonentowi pomniejszonej o proporcjonalną jej wartość za okres od dnia zawarcia umowy do dnia jej rozwiązania. Usługodawca wystawił względem pozwanego notę obciążeniową, jednak należność z niej wynikająca nie została uregulowana. Usługodawca zbył przysługującą mu wierzytelność na rzecz (...) (...), który następnie umową z dnia 30 czerwca 2016 r. przekazał prawa do tej wierzytelności na rzecz powoda. Na sumę dochodzonego roszczenia składa się: kwota 637,33 zł stanowiąca wysokość zobowiązania z noty obciążeniowej oraz kwota 49,13 zł stanowiąca wysokość skapitalizowanych odsetek ustawowych za opóźnienie. Przed wniesieniem pozwu powód zwrócił się do pozwanego o dobrowolną spłatę świadczenia. Działania te nie przyniosły jednak żadnego rezultatu.

W dniu 1 sierpnia 2016 r. referendarz sądowy wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym. Orzeczenie zostało uznane za skutecznie doręczone pozwanemu w trybie art. 139 § 1 k.p.c., a następnie nadano mu klauzulę wykonalności.

W dniu 18 marca 2021 r. G. K. (2) złożył sprzeciw od wyżej wskazanego nakazu zapłaty, zaskarżając go w całości. Wskazał, iż wydany w sprawie nakaz zapłaty nigdy nie został wysłany na adres zamieszkania pozwanego i nigdy nie został skutecznie mu doręczony. O fakcie istnienia tytułu wykonawczego pozwany dowiedział się dopiero w dniu 11 marca 2021 r.

Postanowieniami z dnia 30 marca 2021 r. przyjęto sprzeciw co do całości wydanego w sprawie nakazu zapłaty, uchylono klauzulę wykonalności nadaną na temu nakazowi oraz przekazano sprawę Sądowi Rejonowemu w Tczewie.

W sprzeciwie pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości. Wskazał, że nie uznaje roszczenia dochodzonego pozwem ani co do zasady, ani co do wysokości.

Na rozprawie w dniu 30 lipca 2021 r. pozwany przyznał, że zawarł umowę o świadczenie usług telekomunikacyjnych z (...) spółką z o.o. Jednocześnie zapewnił, że zgodnie z warunkami umowy dokonywał doładowań i nie widzi podstawy do naliczenia względem niego kary umownej.

**Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 16 sierpnia 2014 r. G. K. (2) zawarł z (...) spółką z o.o. z siedzibą w W. umowę o świadczenie usług telekomunikacyjnych. Na podstawie zawartej umowy spółka zobligowała się udostępnić konsumentowi stały dostęp do usług telekomunikacyjnych określonych w taryfie podstawowej (...) 30 zł / 60 zł, zmodyfikowanej przez ofertę promocyjną (...) (...) z Internetem. Natomiast konsument zobligował się do comiesięcznego doładowywania konta abonenckiego minimalną wartością kontraktową w wysokości 10 zł przez cały okres trwania umowy, tj. przez 24 miesiące. W umowie odnotowano, że operator udziela abonentowi ulgi w zakresie należnej opłaty aktywacyjnej w wysokości 717 zł, zmniejszając ją do 0 zł. Zastrzeżono ponadto, że jeśli abonent nie dokona doładowania konta na kwotę minimalną w terminie 90 dni od daty przekroczenia okresu ważności połączeń wychodzących, wówczas nastąpi dezaktywacja konta i rozwiązanie umowy w trybie natychmiastowym, bez zachowania okresu wypowiedzenia (ust. 14). W takim przypadku operator będzie uprawniony żądać kary umownej z tytułu rozwiązania umowy przez operatora z przyczyn leżących po stronie abonenta przed upływem okresu, na który umowa została zawarta, w wysokości nieprzekraczającej równowartości ulgi przyznanej abonentowi i pomniejszonej o proporcjonalną jej wartość za okres od dnia zawarcia umowy do dnia jej rozwiązania (ust. 15).

**Dowody:** umowa o świadczenie usług telekomunikacyjnych – k. 82-85; oświadczenia konsumenta – k. 86-87

G. K. (2) korzystał z udostępnianych mu usług telekomunikacyjnych i dokonywał minimalnych doładowań konta abonenckiego. Po bliżej nieokreślonym czasie zaprzestał dalszych doładowań i korzystania z usług operatora.

**Dowód:** zeznania pozwanego G. K. (2) – k. 94 [00:01:42-00:05:01]

W dniu 4 czerwca 2015 r. (...) spółka z o.o. z siedzibą w W. wystawiła względem G. K. (2) notę debetową na kwotę 637,33 zł z tytułu opłaty specjalnej za przedterminowe rozwiązanie umowy.

**Dowód:** nota debetowa – k. 88

Na mocy umowy przelewu wierzytelności z dnia 28 czerwca 2016 r. (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. zbyła na rzecz (...) z siedzibą w W. pakiet wierzytelności pieniężnych, w tym m.in. wierzytelność należną od G. K. (2) w postaci kwoty 637,33 zł z dokumentu księgowego z dnia 4 czerwca 2015 r., wystawionego w ramach umowy z dnia 16 sierpnia 2014 r.

Następnie umową przelewu wierzytelności z dnia 30 czerwca 2016 r. (...) z siedzibą w W. zbył wyżej wskazaną wierzytelność na rzecz U. (...) z siedzibą w W..

**Dowody:** umowa przelewu wierzytelności z dnia 28 czerwca 2016 r. – k. 44-49; wyciąg z elektronicznego załącznika do umowy przelewu wierzytelności z dnia 28 czerwca 2016 r. – k. 36; umowa przelewu wierzytelności z dnia 30 czerwca 2016 r. – k. 50-52; wyciąg z elektronicznego załącznika do umowy przelewu wierzytelności z dnia 28 czerwca 2016 r. – k. 35; wyciąg z ksiąg rachunkowych funduszu sekurytyzacyjnego – k. 30

Pismem z dnia 18 lipca 2016 r. cesjonariusz poinformował G. K. (2) o dokonanej cesji wierzytelności. Jednocześnie wezwał go do spłaty aktualnego zadłużenia w łącznej kwocie 686,34 zł w nieprzekraczalnym terminie do dnia 29 lipca 2016 r.

**Dowód:** zawiadomienie o cesji wierzytelności – k. 80-81

**Sąd zważył, co następuje:**

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dokumentów złożonych do akt sprawy przez stronę powodową, których autentyczność nie budziła wątpliwości Sądu ani strony pozwanej.

Za wiarygodne Sąd uznał także zeznania pozwanego, gdyż były rzeczowe i spójne z pozostałym zebrany w sprawie materiałem.

Sąd oddalił natomiast wnioski powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego księgowego. W ocenie Sądu dowód ten w realiach niniejszej sprawy był nieprzydatny. Rzeczą biegłego jest bowiem wyliczenie kwoty świadczenia, a nie ocena zasadności żądania spełnienia tego świadczenia. Wobec zaś niewykazania przez powoda daty wygaśnięcia umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych, niemożliwe stało się wyliczenie proporcjonalnej kwoty ulgi podlegającej zwrotowi.

Jednocześnie Sąd uznał, że dowodem potwierdzającym zasadność i wysokość wysuniętego roszczenia nie może być wyciąg z ksiąg funduszu sekurytyzacyjnego. Już na wstępie należy zaznaczyć, iż dokument ten na gruncie postępowania cywilnego nie może być traktowany jak dokument urzędowy. Pierwotnie taki stan rzeczy potwierdził wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 lipca 2011 r. (sygn. P1/10). Obecnie zaś powyższa konstatacja znajduje swoje odzwierciedlenie w dyspozycji art. 194 ust. 2 ustawy o funduszach inwestycyjnych i zarządzaniu alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi. W konsekwencji wyciąg z ksiąg funduszu sekurytyzacyjnego należy traktować jako dokument prywatny. Co prawda fakt ten nie pozbawia tego dokumentu mocy dowodowej, jak też nie pozwala na pomijanie go przy ustalaniu stanu faktycznego sprawy, niemniej jednak uznanie danego dokumentu prywatnego za prawdziwy i przypisanie mu mocy dowodowej nie oznacza, że dokument ten stanowi automatycznie wystarczający dowód wszelkich okoliczności podniesionych przez stronę powodową. O materialnej mocy dowodowej dokumentu prywatnego, zależącej od jego treści, rozstrzyga Sąd według ogólnych zasad oceny dowodów w myśl art. 233 § 1 k.p.c. Podobnie jak w przypadku innych dowodów, Sąd ocenia, czy dowód ten ze względu na jego indywidualne cechy i okoliczności obiektywne sprawy zasługuje na wiarę, czy nie. Wynikiem tej oceny jest przyznanie lub odmówienie dowodowi z dokumentu prywatnego waloru wiarygodności, ze stosownymi konsekwencjami w zakresie jego znaczenia dla ustalenia podstawy faktycznej orzeczenia.

Sąd rozpoznający niniejszą sprawę w pełni podziela pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w wyroku z dnia 6 listopada 2002 r. (sygn. I CKN 1280/00), i stoi na stanowisku, że z dokumentem prywatnym nie wiąże się domniemanie prawne, iż jego treść przedstawia rzeczywisty stan rzeczy. Zgodnie z art. 245 k.p.c. dokument prywatny stanowi dowód wyłącznie tego, iż osoba, która go podpisała, złożyła zawarte w dokumencie oświadczenie. Dlatego też dokumenty te z reguły mają dużą wartość dowodową przeciwko osobie, od której pochodzą, natomiast dowód ten ma znacznie mniejszą moc dowodową, jeżeli miałby przemawiać na rzecz strony, która go sporządziła.

Mając na względzie fakt, iż celem prowadzenia przez fundusz sekurytyzacyjny ksiąg rachunkowych jest monitorowanie bilansu płatniczego funduszu za dany rok rozliczeniowy, należy stwierdzić, że dane ujmowane w księgach rachunkowych funduszu mogą stanowić dowód jedynie tego, że określonej kwoty wierzytelność jest wpisana w księgach rachunkowych względem określonego dłużnika na podstawie opisanego w tych księgach zdarzenia, na przykład cesji wierzytelności. Dokumenty te potwierdzają więc sam fakt zdarzenia w postaci cesji wierzytelności, ale nie stanowią one dowodu na skuteczność dokonanej cesji wierzytelności oraz istnienia i wysokości nabytej wierzytelności. Dlatego też powołanie się na sam wyciąg z ksiąg rachunkowych nie daje podstaw do skontrolowania sposobu ustalenia należności, źródła jej pochodzenia, jak i jej wysokości (tak też słusznie Sąd Najwyższy w wyroku

z dnia 13 czerwca 2013 r., sygn. V CSK 329/12). Mając na względzie powyższe Sąd przypisał przedłożonemu przez powoda wyciągowi z ksiąg rachunkowych funduszu sekurytyzacyjnego moc dowodową w zakresie wykazania okoliczności nabycia przedmiotowej wierzytelności. Dokument ten nie dowodzi jednak prawdziwości pozostałych twierdzeń zawartych w pozwie.

Stan faktyczny sprawy jest częściowo sporny. O ile pozwany potwierdził fakt zawarcia umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych, o tyle zaprzeczył, by usługodawca miał jakiegokolwiek podstawy do naliczenia względem niego kary umownej.

W świetle ustalonego stanu faktycznego Sąd zważył, że powództwo podlega oddaleniu z uwagi na niewykazanie zasadności i wysokości roszczenia.

W myśl art. 3531 k.c. strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego.

Art. 354 § 1 k.c. stanowi natomiast, że dłużnik powinien wykonać zobowiązanie zgodnie z jego treścią i w sposób odpowiadający jego celowi społeczno-gospodarczemu oraz zasadom współżycia społecznego, a jeżeli istnieją w tym zakresie ustalone zwyczaje - także w sposób odpowiadający tym zwyczajom.

Z zawartej między G. K. (2) i (...) sp. z o.o. umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych wynika, iż abonentowi udzielono ulgi w zakresie opłaty aktywacyjnej na kwotę 717 zł. Jednocześnie zastrzeżono, że jeśli abonent nie dokona doładowania konta na kwotę minimalną w terminie 90 dni od daty przekroczenia okresu ważności połączeń wychodzących, nastąpi dezaktywacja konta i rozwiązanie umowy w trybie natychmiastowym, bez zachowania okresu wypowiedzenia (ust. 14). W takim przypadku operator będzie uprawniony żądać kary umownej z tytułu rozwiązania umowy przez operatora z przyczyn leżących po stronie abonenta przed upływem okresu, na który umowa została zawarta, w wysokości nieprzekraczającej równowartości ulgi przyznanej abonentowi i pomniejszonej o proporcjonalną jej wartość za okres od dnia zawarcia umowy do dnia jej rozwiązania (ust. 15). Wyżej wskazane zastrzeżenia umowne pozostawały w zgodzie z dyspozycją art. 57 ust. 6 ustawy Prawo telekomunikacyjne.

W sprawie nie wykazano, by G. K. (2) naruszył postanowienia umowne dotyczące obowiązku doładowywania konta abonenckiego minimalnymi kwotami kontraktowymi. Sam pozwany zeznał, że doładowywał telefon przez wiele miesięcy. Ponadto do umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych nie dołączono Ogólnych Warunków Umowy. Nie wiadomo zatem, ile wynosił ustalony między stronami okres ważności połączeń wychodzących. W konsekwencji nie sposób było uznać, by spełniła się wymagana umową przesłanka rozwiązania umowy i naliczenia kary umownej, tj. brak doładowania konta na kwotę minimalną w terminie 90 dni od daty przekroczenia okresu ważności połączeń wychodzących. Poza tym moment rozwiązania umowy lub moment jej wypowiedzenia przez operatora ma na gruncie niniejszej sprawy kluczowe znaczenie. Wysokość roszczenia z tytułu jednostronnego rozwiązania umowy dostawcą usług z winy abonenta przed upływem terminu, na jaki umowa została zawarta, nie może bowiem przekroczyć wartości ulgi przyznanej abonentowi pomniejszonej o proporcjonalną jej wartość za okres od dnia zawarcia umowy do dnia jej rozwiązania. Tym samym wysokość należnego operatorowi roszczenia ściśle zależy od czasu trwania umowy i musi być wyliczona w oparciu o ten czas. Tymczasem z zeznań pozwanego wynika, iż zaprzestał on doładowywania konta najwcześniej w 2016 r., z kolei złożona przez powoda nota księgowa operatora dotycząca kary umownej została wystawiona w czerwcu 2015 r. To jednak na powodzie spoczywał ciężar wykazania, kiedy umowę rozwiązano, skoro pozwany zakwestionował podaną przez powoda datę. Ten jednak nie zaoferował żadnego materiału dowodowego, który kategorycznie datę tę pozwoliłby ustalić, zatem nie sprostał spoczywającemu na nim ciężarowi dowodu. Co za tym idzie niemożliwe stało się również proporcjonalne rozliczenie przyznanej pozwanemu ulgi. W tym stanie rzeczy nie sposób stwierdzić, czy naliczona przez operatora kara umowna w kwocie 637,33 zł jest w prawidłowej wysokości i czy należycie została pomniejszona o cały okres trwania umowy, od chwili jej zawarcia aż do momentu jej rozwiązania.

Należy odnotować, że proces cywilny jest procesem kontrydiktoryjnym, który cechuje się tym, iż co do zasady wykrycie prawdy przez Sąd ogranicza się do przeprowadzenia dowodów zgłoszonych przez strony, bowiem to na nich spoczywa ciężar dowodu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2010 r., sygn. I BU 8/10; wyrok Sądu

Najwyższego z dnia 24 listopada 2010 r., sygn. II CSK 297/10). Art. 6 k.c. stanowi, że ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Przepis ten formułuje podstawową zasadę rozkładu ciężaru dowodu w sporze cywilnym. Strona, która podnosi w procesie pewne okoliczności lub fakty, powodujące powstanie określonych skutków prawnych, zobowiązana jest te okoliczności lub fakty przed Sądem udowodnić. Odmienna regulacja powodowałaby bowiem powstanie niedopuszczalnej łatwości wywodzenia skutków prawnych z prostego powołania się na fakt bez potrzeby jego udowodnienia (zob. też T. Sokołowski, Komentarz do art. 6 Kodeksu cywilnego [w:] A. Kidyba (red.), Kodeks cywilny. Komentarz. Tom I. Część ogólna, Lex 2009). Jeżeli stronie nie uda się udowodnić okoliczności lub faktów przez nią powołanych, ponosi ona negatywne skutki procesowe, gdyż Sąd nie będzie opierał się na tych okolicznościach lub faktach w swoim rozstrzygnięciu (zob. też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lipca 2010 r., sygn. IV CSK 25/10; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 8 marca 2011 r., sygn. VI ACa 966/10).

Ponieważ w realiach niniejszej sprawy nie wykazano tego, czy zasadnie i kiedy nastąpiło rozwiązanie łączącej strony umowy, w rezultacie nie wykazano tego, by naliczona przez operatora kara została zasadnie nałożona i oszacowana.

W tym stanie rzeczy, na podstawie art. 3531 k.c., art. 354 § 1 k.c., art. 57 ust. 6 ustawy Prawo telekomunikacyjne, art. 509 § 1 k.c. oraz art. 6 k.c., Sąd orzekł jak w sentencji.